



Wybory samorządowe na terenie naszej diecezji

Po to obaliliśmy komunię

Siostry klaryski ze Skaryszewa żyją za ścisłą klauzurą. Klasztor opuszczają tylko w wyjątkowych okolicznościach. **21 listopada wyszły za furcie na głosowanie**, bo to było ważne, bardzo ważne.



PiS wieczór wyborczy nieprzypadkowo zorganizował w Radomiu. Sondaże zapowiadały właśnie tutaj zwycięstwo tej partii. Na spotkanie w klubie Strefa G2 przybył prezes PiS premier Jarosław Kaczyński. W swym wystąpieniu pogratulował Andrzejowi Kosztowniakowi zwycięstwa w pierwszej turze wyborów i podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w kampanię wyborczą tej partii

Diecezja radomska leży na terenie czterech województw: mazowieckiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i lubelskiego. Obok wiosek tworzy ją szesnaście miast, w tym Radom, w którym mieszka ponad 220 tys. osób, niemal jedna czwarta mieszkańców. Mimo niezadowolenia z frekwencji nasza diecezja przewyższyła średnią w kraju.

Burmistrzowie i prezydenci

W dziewięciu miastach wybory na burmistrza już zostały rozstrzygnięte. W cuglach wygrali je dotychczasowi wódcy: w Białobrzegach Radomskich Wiesław Banachowicz (75,48 proc.), w Iłży Andrzej Moskwa (74,3 proc.), w Skaryszewie Ireneusz Kumięga (63,4 proc.), w Kozienicach Tomasz Śmietanka (66,71 proc.), w Lipsku

Jerzy Pasek (62,1 proc.), w Przysusze Tadeusz Tomasiak (64,43 proc.), w Starachowicach Wojciech Bernatowicz (64,13 proc.), w Zwoleniu Bogusława Janina Jaworska (53,85 proc.) i w Skarżysku-Kamiennej Roman Wojcieszek (52,76 proc.).

W drugiej turze o władzę w miastach i gminach jako burmistrzowie i prezydenci zmierzą się: w Radomiu dotychczasowy prezydent Andrzej Kosztowniak z Piotrem Szprendałowiczem, w Pionkach dotychczasowy burmistrz Marek Janeczek z Romualdem Zawodnikiem, w Opocznie dotychczasowy burmistrz Jan Wieruszewski z Robertem Telusem, w Szydłowcu dotychczasowy burmistrz Andrzej Jarzyński z Włodzimierzem Górlickim, w Suchedniowie dotychczasowy burmistrz Tadeusz Bałchanowski z Cezarym Błachem, w Końskich

dotychczasowy burmistrz Krzysztof Obratański z Krzysztofem Jasińskim i w Przedborzu dotychczasowy burmistrz Miłosz Naczyński z Wojciechem Ślusarczykiem.

Nie tylko PiS

Choć na terenie naszej diecezji w obecnych wyborach samorządowych wielokrotnym zwycięzcą okazało się Prawo i Sprawiedliwość, nie było tak wszędzie i w każdej wyborczej kategorii. Pokazały to wyniki wyborów do sejmików wojewódzkich. W województwie łódzkim (to zachodnia część diecezji z Opoczniem i Przedborzem) w tej kategorii wyniki wyglądają następująco:

PO – 27,98 proc., PiS – 24,18 proc., SLD – 18,50 proc. i PSL – 17,52. W województwie lubelskim (to skromna wschodnia część die-

cezji z gminą Janowiec nad Wisłą): PiS – 28,56 proc., PSL – 23,03 proc., PO – 22,76 proc. i SLD – 12,78 proc.. W województwie świętokrzyskim (tu należą trzy południowe powiaty z terenu naszej diecezji z Końskimi, Skarżyskiem-Kamienną i Starachowicami) wyniki wyglądają następująco: PSL – 32,14 proc., PiS – 19,99 proc., PO – 16,71, SLD – 14,09 i Komitet Wyborczy Porozumienie Samorządowe – 8,1 proc. głosów.

– Wyborów samorządowych nie opuszczam nigdy. Po to obaliliśmy komunię, by sami decydować o naszych losach. „Postawiłem krzyżyk” na ludziach, których znam i którym ufam – mówi z uśmiechem pan Ryszard z Radomia i wrzuca karty. Potem dynamicznie stuka w urnę i wychodzi z lokalu wyborczego.

Ks. Zbigniew Niemirski

O puchar dyrektora

RADOM. Na hali MOSiR odbył się Turniej Halowej Piłki Nożnej zorganizowany przez Świetlicę Socjoterapeutyczną Caritas, współfinansowany przez Gminę Miasta Radom. Uczestniczyli w nim wychowankowie placówek wsparcia dziennego z terenu Radomia. Zwyciężyła drużyna

z Katolickiej Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej Oratorium prowadzonej przez siostry michalitki. Najlepszym zawodnikiem został Adrian Szabor, również ze świetlicy prowadzonej przez siostry. Zwycięzcy zabrali ze sobą Puchar Dyrektora Caritas Diecezji Radomskiej. **kp**



Do rąk zwycięzców trafił Puchar Dyrektora Caritas Diecezji Radomskiej

Wychowawca i animator

ODROWĄŻEK. Ks. Wincenty Chodowicz, proboszcz z Odrowążka, został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, przyznany przez Prezydenta RP, oraz Dyplomem Uznania za Zasługi dla Powiatu Szydłowieckiego. Ks. Chodowicz dał się poznać jako dobry wychowawca i animator młodzieży, moderator ministrantów, scholi, gimnazjalistów i młodzieży licealnej. Owocowało to między innymi licznymi wyjaz-

dami wakacyjnymi z młodzieżą z szydlowieckich szkół i organizowaniem zabaw bezalkoholowych. Ks. Chodowicz poinformował o planach budowy nowej świątyni oraz o złożeniu wniosku o przyznanie pomocy w grupie działania „U Źródeł”. Parafia wraz z lokalnymi partnerami zrealizuje projekt dotyczący dzieci i młodzieży, w ramach którego prowadzona będzie nauka gry na gitarze dla ponad 20 osób. **mg**



Podczas Diecezjalnego Dnia Młodzieży ks. Wincenty Chodowicz nalewał grochówkę

A tu lato

RADOM. Trudno nie zwrócić uwagi na ten balkon ukwiecony tak jak w środku lata, tym bardziej że mamy drugą połowę listopada. Może dlatego, że ulica, na której się znajduje, jest tak mała, jesień jeszcze tu nie dotarła. „Balkon pełen lata” dedykujemy naszym czytelnikom. **kmg**



Tu jesień jeszcze nie zawitała

Procesja zawierzenia

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Z parafii Najświętszego Serca Jezusowego do Ostrej Bramy ulicami miasta już po raz 15 przeszła procesja zawierzenia z obrazem Matki Bożej Miłosierdzia. Dekretem papieskim Ojca Świętego Jana Pawła II Matka Miłosierdzia została ogłoszona Patronką miasta. Procesję i rozważania różańcowe w czasie jej trwania prowadził bp Henryk Tomasiak. W Ostrej

Bramie biskup przewodniczył Mszy św. w intencji mieszkańców Skarżyska oraz wygłosił homilię. Mówił o szczególnym znaczeniu zawierzenia się Matce Bożej. Po Eucharystii przed obrazem Matki Bożej ponownie zawierzone Jej mieszkańcy miasta. Akt zawierzenia odczytał proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego ks. kan. Jan Kularski wraz ze swymi parafianami. **kp**



Procesję zawierzenia poprowadził bp Henryk Tomasiak

Nowa droga

PARZNICE I RUDA WIELKA. Nowy chodnik długości 1500 m i szerokości 2 m oddano w Parznicach w ciągu drogi Parznice-Skaryszew. Koszt inwestycji wyniósł prawie 490 tys. zł. Z kolei w Rudzie Wielkiej otwarto drogę powiatową wraz z mostem na rzece Oronka. Blisko siedmiokilometrową drogę poszerzono do szerokości 5,5 m oraz przebudowano most. W obrębie szkoły w Rudzie Wielkiej wybudowano chodnik. Koszt inwestycji wyniósł ponad 5 mln zł. **km**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Dni duszpasterskie

Złot koncentryczny

W naszej diecezji pracuje ich siedmiuset. Przez trzy dni, poczynając od 15 listopada, z całej diecezji do seminarium przyjeżdżali proboszczowie i wikariusze, by uczestniczyć w jesiennej formacji.

Ks. Zbigniew Niemirski



I Fioletowe stuły to znak, że celebrowana jest Msza św. za zmarłych

Każda szanująca się firma czy instytucja dba o rozwój i szuka odpowiedzi na wyzwania, jakie niosą czasy. W tym kontekście nie dziwi mnie, że i takie spotkania organizuje Kościół – mówi pan Robert, specjalista od kształtowania wizerunku firm.

To zapewne ważny element, ale w seminarijnych spotkaniach duszpasterzy chodzi przede wszystkim o osobistą duchową formację. – Czas bycia alumnem ułatwiał formację. Sprawiał to regulamin i codzienne zajęcia, stałe pory modlitw i wykłady. Na parafii musimy dbać o to sami. Musimy niejako od nowa budować kształt naszej formacji. Spotkania w seminarium są tutaj wielką pomocą – mówi ks. Bartłomiej Wink, wikariusz parafii pw. św. Pawła na radomskim Janiszpolu, kapłan z rocznym stażem. – Bardzo sobie cenię te spotkania. Uczestniczę

w nich od szeregu lat. Są okazją do zobaczenia się z kolegami z wielu parafii rozsiadanych po całej diecezji. Praca w parafii i zaangażowanie duszpasterskie wymaga czasu. Wielu z kolegów nie widzi się bardzo długo. Tu w seminarium można się spotkać, porozmawiać, odnowić przyjaźnię. A do tego wspólna modlitwa, no i wykłady. Te ostatnie są nam bar-

dzo potrzebne, bo przecież człowiek uczy się całe życie – dodaje ks. kan. Kazimierz Marchewka, proboszcz radomskiej parafii pw. bł. Annuarity.

Dni duszpasterskie rozpoczęła Msza św. sprawowana w intencji zmarłych, a szczególnie zmarłych kapłanów. Wymieniało ich imiennie w wypominkach. Tę listę powiększyło sześciu ka-

planów, którzy zmarli w ostatnim roku.

– Nasza jesienna formacja koncentruje się wokół problemów związanych z duszpasterstwem trzeźwości. To dlatego zaprosiliśmy z wykładem ks. Wiesława Kondratowicza, członka zespołu trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski – mówi ks. Mirosław Kszczot, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. Prelegent zachęcał do zaangażowania w tę przestrzeń. – W Polsce jest około dwóch milionów alkoholików, a kolejne trzy to ci, którzy nadmiernie spożywają alkohol. Do tego trzeba doliczyć osoby, które cierpią z powodu picia przez najbliższych. A więc jest to wyzwanie dla Kościoła, aby bardziej zatroszczyć się o tych ludzi – mówił ks. Kondratowicz. Ubolewał też nad tym, że państwo, czerpiąc ogromne zyski z monopolu alkoholowego, słabo angażuje się w walkę z tym uzależnieniem.

Kolejnym tematem dni duszpasterskich była liturgia. – To ona i jej należyte oraz godne sprawowanie stanowi centrum życia Kościoła – przekonywał kolejny gość spotkań, ks. prof. Mateusz Matuzewski z UKSW w Warszawie.

Wykłady dopełniała dyskusja. – Ona nie kończy się w seminarium. Do spraw, o których była mowa na dniach duszpasterskich, będziemy jeszcze wracać w czasie koleżeńskich spotkań z księżmi. Tak było przecież po wcześniejszych dniach duszpasterskich – zapewnił ks. Wink.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: www.radioplus.pl

newsroom@radioplus.com.pl

Plus 90,7 FM
radio RADOM
MIKĘGO DNIA

SYLWETKA.

Akademicki wykładowca matematyki i poeta, tłumacz i rolnik, literat i hodowca, pełen ideałów działacz społeczny i trzeźwo stąpający po ziemi ojciec rodziny, miłośnik dziejów swej małej ojczyzny. **Jak w jednej osobie daje się pomieścić tyle – z pozoru – sprzeczności?**

tekst i zdjęcia

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Mieszkańcy Jedlni i Poświętnego mówią z uznaniem: – Jeśli u nas mieszka ktoś taki jak Wojciech Pestka, to my mamy się tylko kim chwalić. A on sam dodaje: – Jak się znalazłem w Jedlni? Nie wiem, czy to był przypadek, czy raczej zrządzenie Opatrzności.

Matematyka poezji

Wojciech Pestka urodził się w 1951 r. w Pionkach. Po maturze rozpoczął studia matematyczne na UMCS w Lublinie. I tam zaczęły powstawać jego wiersze. Gdy pytam, jak daje się pogodzić tak odległe światy, bardzo szybko pokazuje ich bliskość: – Matematyka w zasadzie nie polega na liczeniu. Liczenie to margines matematycznych działań. Matematyka to poszukiwanie spójności i harmonii w otaczającym świecie, próba opisaną tego za pomocą symboli matematycznych – wyjaśnia, a potem przenosi się w opowieści w czasy

Kłopoty? To P



Ta filiżanka to dla Danuty Szegdy-Pestki bezcenna pamiątka i wspomnienie Syberii



Mogiły, które tak bardzo zaznaczyły się w życiu Wojciecha Pestki. Z lewej ks. Jana Gackiego, a obok bezimiennych powstańców listopadowych. Pierwszą już udało się odnowić. Obecnie Stowarzyszenie „Jedlnia” myśli o renowacji tej drugiej.

Arystotelesa, gdy matematyka była częścią poezji.

Rozmawiamy w jego domu w Poświętnem. Z okna wychodzącego na podwórze widać stary cmentarz w Jedlni, a na nim dwie mogiły, które miały tak wiele ożywić i zmienić w życiu mojego gospodarza.

Filiżanka z Syberii

Do domu wraca pani Danuta, żona mojego rozmówcy. Szybko parzy wysmienitą kawę. Podaje ją w filiżance złotego koloru. Z Wojciechem poznali się w Lublinie. Zamieszkali w jej Sandomierzu, by potem przenieść się do Częstochowy, bo mąż rozpoczął pracę wykładowcy matematyki w tamtejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej. – Tam pracowałem w katedrze dydaktyki matematyki, potem w katedrze geometrii. Finalizowałem doktorat, gdy przyszła wiadomość z Jedlni – opowiada pan Wojciech, ale przerywa swą opowieść, patrząc na filiżankę. I tu nasza rozmowa przenosi się na nieludzką ziemię. Sandomierz to drugie miasto pani Danuty. Urodziła się w Workucie, w stalinowskim obozie pracy. Tam wywieziono jej dziadków i rodziców. Ci pierwsi – zdaniem komunistów, wciąż niezresocjalizowani – nie mogli wrócić. Osiedli w Archangielsku. Ale udało się ich tam odwiedzić. Ponad pięćdziesiąt lat temu zawieźli im filiżanki z Ćmielowa. Te cacka w kolorze złotym wróciły potem do Polski jako rodowa pamiątka. To w jednej z nich piłem przepyszną kawę, bojąc się, by nie upuścić i nie zniszczyć tej niezwyklej historii.

Żyto czy kukurydza?

Wiadomość z Jedlni to nowe wyzwanie. Przyszła od dziadków pana Wojciecha ze strony mamy. Wiek i siły nie pozwalały na dalsze uprawianie ziemi, a nie chcieli jej oddać w obce ręce. Wojciech, przecież mieszczuch i matematyk, był jedynym w rodzinie, który

estka!

miał ukończony kurs rolniczy i mógł przejąć gospodarstwo. Było to krótko przed stanem wojennym. Decyzja zapadła – osiadą na gospodarstwie. – Zdobyłem uprawnienia rolnicze, bo wciąż myślałem, że kiedyś zamieszkać na wsi – mówi pan Wojciech. Ale wieś i pracę na roli znał tylko z odwiedzin u dziadków. – Nie wiedziałem prawie nic o obowiązkach, które podjąłem. Żadnych maszyn. Dla wsi byłem kimś obcym.

D u ż o
wiedzy

miałem jedynie z książek, stąd podejmowałem działania nie zawsze sprawdzone w tych konkretnych warunkach.

Ambitnie zacząłem od kukurydzy, której tu wówczas nikt prawie nie siał. Nasze pola to ziemia czwartej i piątej klasy, więc kukurydza nie powinna się była udać. Na szczęście był mokry rok i wyrosła. W następnym, suchym roku było inaczej i potem – jak inni – siałem pokornie żyto i sadiłem ziemniaki.

Ciężka praca na roli, budowa domu sprawiły, że na jakiś czas wiersze przestały powstawać. – Tak zwyczajnie nie miałem siły na pisanie – wyjaśnia. Ale potem wróciły. Pojawiły się, a może bardziej rozwinęły kolejne pasje literackie. W dużej mierze sprawiły je owe mogiły. Znajdują się w rogu na samym końcu cmentarza. W jednej spoczywają listopadowi powstańcy, którzy zginęli pod

Jedlnią po jednej – co ciekawe – ze zwycięskich potyczek. Obok został pochowany proboszcz, który ich pochował, a potem czynnie zaangażował się w powstanie styczniowe. Ks. Jan Gacki chciał spocząć obok tych bezimiennych bohaterów. – Gdy tu osiadłem, w środku mogiły ks. Gackiego rósł dąb. Mówiono, że posadzono go celowo, by zginęło miejsce pochówku tego niezwykłego kapłana, patrioty i badacza przeszłości. Chciałbym napisać możliwie obszerną książkę o nim – mówi mój gospodarz.

Grunwald

Powoli kończy się rok 600-lecia bitwy z Krzyżakami. A Jedlnia ma tu swoje zasługi. Historycy wymieniają ponad dwadzieścia wizyt Władysława Jagiełły w tej wsi. Stąd rozesał wici o wojnie z zakonem. Tutaj, w Puszczy Kozienickiej, w absolutnej tajemnicy zbudowano most, którym wojska przeszły pod Czerwińskim Wisłą, idąc na Grunwald. I tutaj – już po zwycięstwie – polski król spędził Boże Narodzenie 1410 r. Takich obchodów nie mógł ominąć Wojciech Pestka. W ich jedlnieńskie przygotowania włączył się ze Stowarzyszeniem Jedlnia, którego jest prezesem i założycielem. – Przystąpiłem do moment, a było to niemal pięć lat temu, gdy nasze działania na rzecz lokalnej społeczności trzeba było jakoś zorganizować i sformalizować. Założyliśmy stowarzyszenie i działamy na różnych polach. Muszę tutaj dodać, że wielką pomoc w tym działaniu okazał nam, i nadal to robi, obecny proboszcz ks. Janusz Smerda – mówi pan Wojciech.

Do zobaczenia w piekle

– W czasie studiów w Lublinie chodziłem też na wykłady na polonistykę, przesiadywałem w teatrze. Tam związałem się z pierwszymi grupami poetów i literatów – wspomina mój gospodarz. Potem przyszły publikacje: zeszyty literackie „Zwykła rozmowa”, „Miasto”, tomiki wierszy „Dziesięć wierszy dla Grosza”, „Spacer po linie”, zbiór



Wojciech Pestka z ks. Januszem Smerdą zostali w tym roku odznaczeni nagrodami Animatora Kultury

opowiadań „Ballada o żyłce” i reportaże z Kresów „Do zobaczenia w piekle”. Ta ostatnia publikacja, wydana rok temu przez kapitułę Nagrody Literackiej im. J. Mackiewicza, została zaliczona do dziesięciu najlepszych książek roku w dziedzinie literatury pięknej, publicystyki oraz rozpraw historycznych i krytycznoliterackich.

„Do zobaczenia w piekle” jest zbiorem opowieści o mieszkańcach Kresów, skazanych na piekło wygnania, zmuszanych do wyrzeczenia się języka i wiary. Bohaterami reportaży są ludzie wyrwani z objęć śmierci. Wśród nich Alfred Schreyer, jeden z ostatnich żyjących uczniów Brunona Schulza, i Irena Sandecka, ucząca potajemnie dzieci języka polskiego, autorka „Elementarza krzemienieckiego”.

„Pisanie jest dla mnie desperacką próbą scalenia świata, złożenia go z oderwanych, często przypadkowych, wadliwych fragmentów w mniej lub bardziej spójną całość” – tak o swej twórczości napisał Wojciech Pestka.

Plany na jutro?

To pytanie wywołuje uśmiech mojego rozmówcy, ale uśmiech pełen zadumy. – Mam kłopot z istnieniem. Robię dużo rzeczy i niekiedy mam wrażenie, że działam zbyt powierzchownie. Chcemy otworzyć muzeum ks. Jana Gackiego. Oprócz książki o tym kapłanie chcę napisać monografię o Iwieńcu, miejscowości, gdzie na Kresach był polski garnizon i gdzie dziś tak wiele robią polscy franciszkanie. Planów mam chyba więcej niż życia – mówi.

Ukradkiem spoglądam na zegarek. Czas szybko mija i wiem, że muszę memu gospodarzowi pozwolić pójść na plebanię. – Mamy tam spotkanie z ludźmi po pięćdziesiątce. Robimy dla nich szkolenie, które ma ułatwić znalezienie pracy.

W tym czasie pani Danuta przejrzy materiały do kolejnego numeru „Naszej Jedlni”. Jest redaktorką tego miesięcznika, który ukazuje się przy współpracy stowarzyszenia, parafii i wielu osób, dla których kłopoty to pestka. ■



Na początku listopada Wojciech został laureatem XI Edycji Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego

Kolejny obraz radomskiego artysty w Muzeum im. Jacka Malczewskiego

Siostry malarza zostaną tu na stałe

Wielki apetyt na to dzieło miało warszawskie Muzeum Narodowe. **Ale udało się:** jego właścicielem została placówka w Radomiu.

Chodzi o obraz Jacka Malczewskiego, który dom aukcyjny wystawił pod tytułem „Scena alegoryczna”. Obecny właściciel dodał drugi człon: „Podwójny portret siostr artysty”. – Dzieło to powstało w 1921 r. w Lusławicach koło Tarnowa, gdzie malarz wspólnie z siostrami spędzał starość – informowała na prezentacji obrazu Katarzyna Posiadała, kierownik Działu Sztuki Dawnej. Po prawej stronie Malczewski namalował swą starszą o rok siostrę Bronisławę (urodziła się w 1853 r.), a po lewej młodszą o pięć lat Helenę. Młoda kobieta w środku to modelka, która otaczając ramieniem Bronisławę, ma symbolizować opiekuńczość i troskę. – To dla naszej placówki obraz bardzo ważny, dlatego że obie siostry, tak jak Jacek Malczewski, urodziły się



O obrazie „Scena alegoryczna. Podwójny portret siostr artysty” opowiada Katarzyna Posiadała. Obok niej od prawej Piotr Szprendałowicz i Andrzej Zieleziński

w Radomiu. I ważny także dlatego, że w naszej kolekcji mamy sekwencję obrazów Malczewskiego prezentujących jego rodzinę, na przykład córkę Julię i syna Rafała. Mamy też obie siostry namalowane w młodszym wieku. Nie mieliśmy portretu starszych siostr. Obecnie więc nasze muzeum posiada kolekcję 46 obrazów olejnych, 11 akwareli, 2 pasteli, 54 rysunków i dwa szkicowniki artysty. To czwarta co do wielkości

kolekcja w kraju. Wyprzedzają nas tylko Muzea Narodowe w Warszawie, Poznaniu i Krakowie – mówi, nie kryjąc radości, Katarzyna Posiadała.

I co ciekawe, tamte placówki zaczęły gromadzić dzieła Malczewskiego jeszcze w XIX w., za życia malarza. Radomski zbiór rozpoczął się od zakupu przez władze miasta tryptyku „Mój pogrzeb”, który artysta namalował w 1923 r.

W czasie prezentacji obrazu Piotr Szprendałowicz, przewodniczący Rady Muzealnej, opisał kilkunastomiesięczne starania placówki, z dyrektorem Adamem Zielezińskim i Radą na czele, o znalezienie pieniędzy na zakup tego dzieła. Wyraził też nadzieję, iż w kolejnej kadencji znów uda się powiększyć kolekcję dzieł radomskiego artysty.

Paweł Tarski

Gościu polecamy

Wielkie dzięki!

Redaktorzy książki poprosili ponad pięćdziesiąt osób o podzielenie się okruciami swej pamięci. Owocem tego jest książka, a po trosze album opatrzone bogatą galerią zdjęć, przypominającą tragicznie zmarłego księdza.

Kim był ten kapłan? Na to pytanie odpowiadają przyjaciele, koledzy oraz współpracownicy. „Ks. Jan Wojtan to przede wszystkim duszpasterz oddany całym sercem Panu Bogu i ludziom. Jedno ze zdjęć ukazuje jego konfesjonał z kwiatami. To piękny symbol. Ojcowiska postawa księdza prałata zaowocowała tym, że otrzymała piękne imię. Mówiono do niego »Ojczek« – napisał we wstępie bp

Henryk Tomasik. Wspomnienia rozpoczyna słowo bp. Edwarda Materskiego, sięgające do testamentu ks. Wojtana. Kolejne napisali biskupi i księża, a przede wszystkim świeccy, którzy spotkali ks. Wojtana czy to w Radomiu, czy w Starachowicach, Klimontowie, Opocznie i wielu innych miejscach. „Miało się wrażenie, że nosił każdego w swoim sercu” – napisała s. Danuta Wróbel.

„Księżę proboszczu naszej parafii, zawsze będę pamiętała Twoją dobroć i wielkie serce dla wszystkich swoich parafian, a szczególnie dla bezrobotnych i ubogich” – to jeden z cytowanych w książce wpisów do księgi kondolencyjnej wystawionej rok temu po śmierci

ks. prał. Jana Wojtana, proboszcza parafii pw. św. Bartłomieja w Opocznie.

Odszedł nagle w wypadku samochodowym. O tej śmierci i pogrzebie, w którym wzięły udział tysiące osób, informowały media. Opublikowane wspomnienia potwierdzają wielkość i niezwykłość kapłana. Książka powstała jako inicjatywa osób działających m.in. w Parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej z Robertem Telusem, Andrzejem Koneckim i ks. Robertem Kowalczykiem na czele.

Ks. Jan Wojtan urodził się 18 sierpnia 1943 r. w Chybicach



Nowych. Świecenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1967 r. Pracując jako wikariusz w szeregach parafii, związał się z Ruchem Światło-Życie. Zorganizował parafię i wybudował kościół pw. bł. Brata Alberta w Starachowicach. Od 1997 r. był proboszczem w Opocznie, dziekanem dekanatu opoczyńskiego i kapituły kanoniczkiej przy kolegiacie pw. św. Bartłomieja. Zginął 12 listopada 2009 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Opocznie.

Ks. Zbigniew Niemirski

Wspomnienia o „Ojcu” ks. Janie Wojtanie, Opoczno 2010.

listy

list@goscnieдельник.pl



Związani jedną liną

Aby na własnej skórze doświadczyć tego, że nikt nie wspina się sam do nieba, opiekunom rozdano liny alpinistyczne, a uczestnikom karabinki z częścią liny. Następnie młodzi ludzie przypinali się do grubej linki trzymanej przez opiekuna, tworząc wspólnotę połączoną wizualnym kręgiem.

To była trzecia część apelu młodych, jaki 19 listopada odbył się w katedrze radomskiej. Zgromadziło się w niej około 3000 młodych, którzy przybyli tutaj z każdego zakątka naszej diecezji. Motywem przewodnim kolejnego już spotkania było wspinywanie się. Dlatego też w głównej nawie umieszczona została ścianka wspinaczkowa, po której wspinali się profesjonaliści ze Stowarzyszenia Centrum Młodzieży Arka, jak i zwykli śmiertelnicy wybrani z tłumu. Zaprezentowano również sprzęt wspinaczkowy oraz główne zasady bezpieczeństwa.



Alpinistyczne karabinki zapięte na linach stały się symbolem wspólnego wspinania się po świętość

Po tym nietypowym wstępie przemówił bp Henryk Tomasiak. Nawiązał do wspinania się, na którego końcu czeka świętość. Poprosił młodzież o uczynienie postanowienia, by nie tracić okazji do modlitwy, do poznania Boga na katechezie. Przypomnił słowa Jana Pawła II skierowane do młodych w Częstochowie 1983 r.:

„Wymagaj od siebie nawet, jeśli inni od ciebie nie wymagają” oraz sylwetki świętych, którzy podjęli się trudu wspinaczki – poznali jej wartość i uczynili z niej sens swojego życia, dając nam tym samym przykład do naśladowania.

Nagle klimat spotkania – pełnego radości – zmienił się do niepoznania. Nastąpiła cisza. Spo-

wodowała to medytacja oblicza Chrystusa, której towarzyszyła prezentacja multimedialna, przygotowana przez ks. Piotra Turzyńskiego. Przemawiając jak ojciec do dzieci, w ciepłych i głębokich słowach zachęcił do kontemplacji oblicza Pana, do zanurzenia się w Jego spojrzeniu pełnym miłości, którym ogarnia każdego człowieka.

I właśnie po tej medytacji uczestnicy związali się liną, znakiem wspólnej wspinaczki ku świętości.

Mówiąc o Apelu Młodych, nie sposób ominąć śpiewu. Nie tylko integrował i zachwycał, lecz przede wszystkim przybliżał do Boga, ukazując radość, jaką niesie ze sobą muzyka chrześcijańska.

Spotkanie w katedrze zapisało się w pamięci wielu osób, które podobnie jak ja, niecierpliwie oczekują na kolejny Apel Młodych. Tymczasem każdy wie, co ma robić – wytrwale wspiąć się do nieba, bo naprawdę warto!

Agnieszka Federowicz

zapowiedzi

Czuwanie modlitwne

RYCERZE KOLUMBA. Podczas liturgii rozpoczynającej Adwent Ojciec Święty Benedykt XVI będzie się modlił w intencji każdego poczętego życia ludzkiego. Wobec potrzeby wyrażenia rycerskiej solidarności z papieżem, biskupami i księżmi, w odpowiedzi na apel delegata terytorialnego, brata Krzysztofa Orzechowskiego Radomska Rada Rycerzy Kolumba zaprasza wszystkich wiernych do uczestnictwa i wsparcia w czuwaniu modlitwnym. Odbędzie się ono **27 listopada od 18.00 do 21.00** w kościele Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Wernera 10 w Radomiu.

Bezpieczne dziecko

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RADOMIU organizuje warsztaty dla nauczycieli radomskich przedszkoli i szkół podstawowych. Poprowadzi je dr Elżbieta Zubrzycka, psycholog, autorka programu

„Bezpieczne dziecko”. Program ma na celu pokazanie, że skłonności do rozwiązywania problemów za pomocą przemocy pojawiają się znacznie wcześniej, niż sądzi większość społeczeństwa, oraz nauczenie dzieci i wychowawców sposobów zapobiegania takim sytuacjom. Warsztaty odbędą się **3 grudnia o 12.00** w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Piłsudskiego 12 w sali nr 36. Czas ich trwania to ok. 2 godzin. Zgłoszenia przyjmowane są do 1 grudnia do 15:30 pod numerem telefonu 48 362 87 88 lub pod adresem e-mail: prom.mbpradom@op.pl. Udział w warsztatach jest bezpłatny i będzie poświadczony stosownym zaświadczeniem.

Sekretne Serce

KONKURS. W związku z obchodzoną w tym roku jubileuszem 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina słoweńska grupa artystyczna Kolektiva oraz Fundacja

PSW Promocji Sztuki Współczesnej zapraszają do wzięcia udziału w konkursie. Należy napisać krótkie opowiadanie o losach serca kompozytora podczas II wojny światowej. Jak i gdzie serce zostało ukryte? Przez kogo było strzeżone, a przez kogo zagrożone? Jak i kiedy zostało odnalezione? Jaki wpływ na losy serca miało powstanie warszawskie? Historia wędrówki serca może, ale nie musi uwzględniać znanych faktów dotyczących przechowywania serca Fryderyka Chopina podczas wojny. Konkurs Sekretne Serce jest częścią projektu Special Place in The City. Warunki uczestnictwa w konkursie: długość opowiadania maksymalnie 1500 słów, język polski lub angielski. Opowiadania należy nadsyłać na adres: kolektiva@gmail.com lub galeria@artprogram.pl **do 5 grudnia**. Należy dołączyć następujące dane: imię, nazwisko, adres, numer telefonu.

Autor najlepszego opowiadania otrzyma nagrodę w wysokości 100 euro. Wybrane opowiadania zostaną zaprezentowane podczas wystawy zorganizowanej w galerii Program. Więcej informacji na stronach: www.special-place.net, www.kolektiva.org, www.fpsw.org. Projekt jest współfinansowany przez ministerstwo Kultury Republiki Słowenii.

Telefon zaufania

SOS. Linia Braterskich Serc – Bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: 0800 311 800. Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psychologzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeutyci uzależnień.



PANORAMA PARAFII. Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Starachowicach

Okna pełne tajemnic



KS. PAWEŁ WĘGRZYŃKOWSKI

W czasie tegorocznych jesiennych misji parafialnych przed świątynią ustawiono krzyż, znak przywiązania wiernych do Chrystusa

W nowej świątyni było ich ponad dwadzieścia. Jak je zapełnić? Gdy Jan Paweł II ogłosił różańcowe tajemnice światła, proboszcz zrozumiał, co będą przedstawiać witraże.

Z każdego z okien rozkwitnie jedna z tajemnic różańca.

Osamodzielnej placówce duszpasterskiej na osiedlu Górników myślał nieżyjący już proboszcz macierzystej parafii pw. Wszystkich Świętych, ks. prał. Tadeusz Jędra. To on zadbał o przygotowanie miejsca dla przyszłej świątyni. Jesienią 1983 r. w trzy tygodnie zbudowano drewnianą kaplicę. 11 grudnia ją i plac pod budowę kościoła poświęcił bp Edward Materski.

A mury rosną

Pierwszym proboszczem parafii został ks. Stanisław Lachtara. Po nim pracowali tu księża Waldemar Gula i Zenon Sadal. Już cztery lata po utworzeniu samodzielnej parafii Msze św. sprawowane były w budującej się świątyni. Dzieła dokończenia budowy kościoła i pełnego organizowania wspólnoty niespełna dziesięć lat temu podjął się ks. Mieczysław Deka. – Obok wielu prac budowlanych dla naszej świątyni zbudowaliśmy pieszczakowe 16-głosowe organy. Grają na chwałę Boga i są znakiem ofiarności naszej wspólnoty – mówi z dumą proboszcz. W ostatnim czasie świątynia otrzymała nowe nagłośnienie, a plebania została ocieplona i zamontowano nowe okna.

Nieustający różaniec

Wspólnotę tworzą ludzie starsi. Wielu młodych, szukając pracy i utrzymania, wyjechało stąd, także za granicę. Radością proboszcza jest grupa ministrantów-ojców. Śpiew w czasie świątecznych celebacji prowadzi parafialna schola pod kierunkiem katechетки Renaty Topolskiej. W parafii istnieje grupa modląca się w intencji poczętych dzieci, a wierni podejmują dzieło duchowej adopcji. Modlitewnym zapleczem wspólnoty są Koła Żywego Różańca. – Modlitwa różańcowa w naszej parafii to medytacja, która każdego dnia poprzedza Mszę św. Tę modlitwę prowadzą poszczególnie koła różańcowe – mówi proboszcz.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę i święta – **8.00, 9.30, 11.00, 17.00**
W dni powszednie – **17.30, 18.00**



Zdaniem proboszcza



– Nim się obejrzałem, minęło prawie dziesięć lat mojej pracy w tej parafii, pracy, która dała

mi wiele osobistej satysfakcji. Miniony czas skłania mnie do wdzięczności Bogu i ludziom, bo przecież jest za co dziękować. Razem ze wspólnotą kontynuowaliśmy dzieło budowania i upiększania naszej świątyni. Jej obecny wygląd to owoc ofiarności parafian, bo całość dokonanych prac to efekt ich zaangażowania i codziennej modlitwy. Duży wkład w duszpasterski kształt naszej wspólnoty włożyli wikariusz ks. Paweł Węgrzynowski. Za tę pracę i pomoc proboszczowi pragnę mu bardzo podziękować. Cieszy mnie także harmonijna współpraca ze szkołami istniejącymi na terenie parafii: Szkołą Podstawową nr 6 i Publicznym Gimnazjum nr 1. To współdziałanie z dyrekcją i gronem pedagogicznym pokazuje, że troska o wychowanie dzieci i młodzieży jest nam wspólna, a owoce tej pracy rodzą dojrzałych obywateli, którzy będą tworzyć lepsze jutro naszej ojczyzny.

Ks. prał. Mieczysław Deka

Święcenia kapłańskie – 3 czerwca 1967 r.
Wikariaty – Koniemłoty, Nieklań, Opatów, radomskie parafie pw. Opieki NMP i Świętej Rodziny.
Probostwa w Koniemłotach i Wrzosie.
W Starachowicach od 2001 r.